JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 5 marca 1932 r.** **Nr. 10.**



KONSUL, 5 l. og. gn. (Fils du Vent — Consolatrice po Consols) hod. i własność p. Michała Róga, wygrał w r. ub. 17.890 zł. (żok. Jednaszewski).

(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa)

Nasze reproduktory.

(Ciąg dalszy).

Trzecim na liście z wygraną 323.580 złotych, przez jego 27 potomków, jest angielski **Balthazar,** który zajmuje zawsze jedno z czołowych miejsc w naszej statystyce, lecz w dwóch ostatnich latach zawdzięcza je bezspornie wyczynom syna swego Casanova'y, który w roku minionym sam jeden mógł wygrać, jako czterolatek 163.500 złotych, a więc połowę całkowitej sumy, zdobytej na torach przez dzieci Balthazara.

Casanova tryumfował w nagrodzie Krasne, Sac à Papier, ks. Lubomirskich i porównawczej Janowskiej, zaliczonym być może śmiało do najlepszych racer'ów okresu powojennego; ponieważ poświęciliśmy wiele miejsca opisowi tego źrebca w Bilansie sportowo-hodowlanym, obecnie ograniczymy się jedynie na tej krótkiej wzmiance.

Na drugiem i trzeciem miejscu listy dzieci tego ogiera stoją dwa steepler'y: Frasquita i Zygfryd, a zatem Balthazar, jako nieodrodny potomek Le Sancy'ego na tem polu również duże kładzie zasługi. Frasquita została zwyciężczynią w Wielkim Łódzkim Steeple-Chase, gdzie dosiadana przez p. Tuńskiego, nadzwyczaj łatwo pobiła współzawodników, Zygfryd zdobył sumę 21.240 złotych siedmioma zwycięstwami i wielu płatnemi miejscami na torach prowincjonalnych.

<table>
<tr><td rowspan="16">2. BALTHAZAR og. gn. ur. w 1917 r. w st. Mr. H. S. Persee w Irlandji.</td><td rowspan="8">Roi Herode 1</td><td rowspan="4">Le Samaritain 2</td><td rowspan="2">Le Sançy 4</td><td>Atlantic</td><td>3</td></tr>
<tr><td>Gem of Gems</td><td>4</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Clementina</td><td>Doncaster</td><td>5</td></tr>
<tr><td>Clemence</td><td>2</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Roxelane</td><td rowspan="2">War Dance 1</td><td>Galliard-Galopin</td><td>13</td></tr>
<tr><td>War Paint</td><td>1</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Rose of York</td><td>Speculum-Vedette ●</td><td>1</td></tr>
<tr><td>Rouge Rose</td><td>1</td></tr>
<tr><td rowspan="8">Gravitation</td><td rowspan="4">St. Simon 11</td><td rowspan="2">Galopin 3</td><td>Vedette ●</td><td>19</td></tr>
<tr><td>Flying Duchess</td><td>3</td></tr>
<tr><td rowspan="2">St. Angela</td><td>King Tom</td><td>3</td></tr>
<tr><td>Adeline</td><td>11</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Gravity</td><td rowspan="2">Wisdom 7</td><td>Blinkhoolie</td><td>10</td></tr>
<tr><td>Aline</td><td>7</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Enigma</td><td>The Rake</td><td>1</td></tr>
<tr><td>Sphynx</td><td>2</td></tr>
</table>

Ze starszych koni pozatem odznaczyły się: 5-letnia Ponteba (na torze płaskim i płotowym), zwyciężczyni w gonitwie płotowej 7000 zł., gdzie pobiła Nevę i Herolda oraz stary, klejony, ongiś klasowy Pirat, dobrze biegający na początku sezonu, drugi za Gromem II w nagrodzie im. J. hr. Zamoyskiego oraz drugi za Colombo w nagrodzie im. A. Wotowskiego.

Pozatem z generacji starszych nieźle biegała Czataldża i Tabu II.

W stawce czteroletniej poza Casanova'ą najbardziej odznaczył się Mindowe, który biegał zaledwie cztery razy, zdobywając w dniu drugim sezonu wiosennego w Warszawie Handicap Otwarcia, gdzie pobił pewnie współzawodników. Pozatem Vendetta i Pythia wykazały pewne zdolności galopawania.

Stawka trzyletnia dość nieliczna zawierała Stabila, pięciokrotnego zwycięzcę i Rebusa, stawka dwuletnia, składająca się z trzech zaledwie dwulatków, pochodzi z czasów, gdy Balthazar znajdował się w stadzie p. Stan. Grzybowskiego i wyzyskiwany był na materjale niepierwszorzędnym, nic więc dziwnego, iż nie mógł on dokonać cudu i dać z tego okresu wybitne konie — obecnie od kilku już lat ogier ten pokrywa wraz z Parachutem klacze stada Krasne, jest więc wysoce prawdopodobnem, iż w najbliższych latach da jeszcze nieraz mówić o sobie.

Przykład Casanova'y pokazał nam niezbicie, iż Balthazar czułym jest na powtórzenie krwi St. Simon'a z jego rodowodu, oraz krwi Wisdom'a. Inbreed na Le Sancy'ego, którego prawnukiem jest omawiany reproduktor, prawie, że się nie spotyka i nie jest zalecenia godnym, gdyż jak wiemy, w rodzie tym dziedziczą się złe nogi (Atlantic, ojciec Le Sancy'ego miał sztorcowate pęciny w najwyższym stopniu); wprawdzie Le Samaritain i Roi Hérode pod tym względem prezentowały się lepiej, jednak klaczy z krwi Le Sancy'ego roztropniej byłoby Balthazarowi nie dawać. Natomiast do krwi tej pasuje doskonale Bona Vista, którego spotyka się w rodowodach naszych klaczy, pozatem ciekawe byłyby wszelkie połączenia, gdzie z lewej strony rodowodu figurowałaby krew St. Simon'a, a specjalnie William the Third'a, którego rodzona siostra jest matką Balthazar'a; należałoby również dbać o dopływ brakującej temu ogierowi stayer'owskiej, potężnej krwi Hamptona i Isonomy'ego, a dalej Hermita.

Na czwartem miejscu figuruje champion pozaprzeszłoroczny **Manton,** utrzymujący podobnie, jak w roku 1930, swe miejsce, dzięki wielkiej ilości biegającego przychówku (64), który w sumie zdobył na conto swego ojca 275.930 złotych. Lecz nie stało dawnego Wagrama i Manton musiał się cofnąć na miejsce czwarte z sumą wygranych o połowę prawie mniejszą od starego Fils du Vent'a.

Główna podpora Manton'a z 1930 r., trzyletni w roku zeszłym Wagram naogół zawiódł. Czy przyczyną tego był ogólny brak stamina'y u dzieci tego reproduktora, czy też wczesna dojrzałość Wagrama i ciężkie jego gonitwy w wieku dwuletnim — trudno jest odpowiedzieć, być może zaś, iż obie te przyczyny działały równocześnie.

Wagram, jak wiemy, wiosną bardzo łatwo zdobył nagrodę Rulera (1600 mtr.), bijąc Efura i Jerry, w ciągu roku mógł zdobyć pozatem trzy gonitwy pozagrupowe, przed czołowymi jednak naszymi crack'ami derby-generacji musiał ustępować. Z przedstawicieli tej generacji biegały pozatem dobrze: Jontek, Jokohama, Jupiter, szybki Dri-Dri, Jowisz, Cyd, Louis d'Or, Jora.

Z koni starszych pełnoletni Gasparone biegał doskonale w Warszawie i Łodzi, w Handicapie Łódzkim pobił łatwo Gwiazdę i siedmiu współzawodników; 4-letni Burłaj, specjalista od błotnistego toru, zdobył w Warszawie Handicap Otwarcia sezonu jesiennego, bijąc na derby dystansie Konsula, Bacarata przed innymi; klasowy, lecz nerwowy Bacarat, zdobył pięć pierwszych nagród na torze płaskim i płotowym; Harpagon, Derkacz, Puck okazały się wysoce pożyteczne.

31. MANTON og. gn. ur. w 1917 r. w st. L. J. Douglas w Anglji	Bayardo 10	Bay Ronald 3	**Hampton** 10	Lord Clifden 2
				Lady Langden 10
			Black Duchess	Galliard-**Galopin** 13
				Black Corrie 3
		Galicia	**Galopin** 3	Vedette 19
				Flying Duchess 3
			Isoletta	Isonomy 19
				Lady Muncaster 10
	Jane Grey II	Le Sançy 4	Atlantic 3	Thormanby 4
				Hurricane 3
			Gem of Gems	Strathconan 11
				Poinsettia 4
		Graceful Girl	Royal Hampton 11	**Hampton** 10
				Princess 11
			Grace Emily	Barcaldine 23
				Bonny Rose 31

Generacja dwuletnia po Mantonie była bardzo nieliczna, pochodziła bowiem z tego okresu, gdy w stosunku do tego reproduktora zapanowała bezkrytyczna, gwałtowna baisse'a, nic zatem dziwnego, iż w generacji dwuletniej, pochodzącej od nienajlepszych klaczy, nie znalazło się nic bardziej wybitnego.

Nie da się zaprzeczyć, iż duży procent potomstwa Manton'a zawodził, iż były to konie naogół dość drobne, nie trzymające przeważnie dystansu często nerwowe, lecz kto wie, czy w dużej mierze nie przyczyniła się do tego efektu nadmierna przez lat kilka eksploatacja tego, modnego wówczas wysoce, ogiera, eksploatacja w okresie, gdy Manton należycie się u nas jeszcze nie zaaklimatyzował.

W każdym razie wobec powodzenia w sezonie ostatnim w Anglji krwi Bayardo — Gainsborough — Solario, dalsze próby z tym ogierem są bezwarunkowo wskazane.

W roku zeszłym, opisując udany przychówek po Mantonie, zatrzymaliśmy się nad prądami krwi, które szczególnie mu dogadzały, a więc w pierwszym rzędzie prądami krwi Bend Or'a. Rok ubiegły wiele nowego pod tym względem nie wniósł. Każdy badacz rodowodów zgodzi się na to, iż najlepszym elementem pedigree Mantona z bliżej figurujących jest fenomenalny Bayardo; ciekawem byłoby zatem łączenie z Mantonem córek Parsifal'a, gdyż w ten sposób otrzymalibyśmy bliski inbreed na Bayardo. Córek Lemberga, półbrata Bayardo, w kraju nie posiadamy, byłyby tu również możliwe bardzo ciekawe połączenia.

Klacze z krwi St. Simon'a i Hamptona bardzoby się nadawały do Mantona, w ten sposób powstałyby inbreed'y podobne, jak w rodowodzie Orwell'a, fenomenalnego w roku zeszłym w Anglji dwulatka, wnuka Bayardo:

ORWELL	Gainsborough	Bayardo — Bay Ronald — Hampton □	
		Rosedrop — St. Frusquin — St. Simon ●	
	Golden Hair	Golden Sun	
		Tendril	St. Simon ●
			Sweetwater — Hampton □

Pozatem, jak już mówiliśmy w roku zeszłym, klacze z krwią Bona Visty ogromnie nadawałyby się do połączeń z wnukiem Le Sancy'ego — Mantonem.

(C. d. n.) *Jan Łaszkiewicz.*

O koniach ardeńskich.

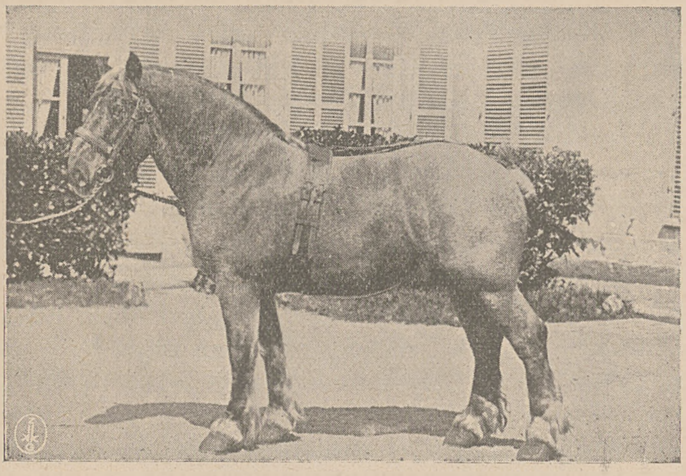
Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" zamieszcza artykuł pióra p. Spindlera z Francji, wyrażając zdanie, że suchy, nieduży i harmonijny typ konia ardeńskiego może być pożądanym reproduktorem do produkcji koni cięższych w niektórych dzielnicach Polski, jak np. kresy północno-wschodnie, Pomorze i inn.

Dążenie do jaknajwiększej celowości, które nadaje wyraźne piętno naszym czasom w hodowli koni ciężkich wysunęło konia ardeńskiego znowu do pierwszych szeregów; obecne stosunki gospodarcze znaczenie konia ardeńskiego jeszcze wzmogły. Dla coraz większą rolę obecnie odgrywającej małej i średniej własności ziemskiej przedstawia koń ardeński najodpowiedniejszy typ użytkowy. Ciężkie położenie rolnictwa zmusza rolników do używania koni, które można wyhodować i utrzymać w należytej kondycji do pracy przy stosunkowo ograniczonych normach żywienia, i które są przytem odporne na choroby i długowieczne.

W takich warunkach trzeba mieć konia, który posiada dobrze rozwinięte i proporcjonalne te części ciała, które są specjalnie użyteczne i związane z jego zdolnością użytkową; konia, który w budowie ma słabo wyrażone te cechy, jakie nazwaćby można tylko „efektownemi".

Tym wymogom odpowiada koń ardeński pod każdym względem. Jest on krótkonożny i dobrze zamknięty; pierś głęboka, niezwykle szeroka, żebra dobrze zaokrąglone, beczkowate — cechy, które zazwyczaj mówią o dobrze rozwiniętych płucach, silnem sercu i organach trawiennych, dobrze zużytkowujących paszę.

Jak na konia zimnokrwistego, posiada arden dobrze nachyloną łopatkę, co jednocześnie z niezwykle długim zadem (krzyżem) — stanowi o wydatnym kroku, a więc szybkim chodzie w stępie; korzystny stosunek między długiem podbarczem, a krótkiem nadpęciem, pozwala na oszczędne zużywanie siły, gdyż w tych warunkach noga nie jest niepotrzebnie podnoszona zanadto w górę, ale stawiana prosto i płasko przed siebie.



COLIBRI, reproduktor ardeński ur. w 1924 r. stanowi w stadzie de Maurevert p. René Michel.
(Fot: A. Chambry — Rouen).

Przy wychowie naturalnym i sprzyjającym rozwojowi cech właściwych rasie — kopyta pozostają twarde i suche, nie tracąc nic na wielkości. Muskularna szyja jest krótka, bez zbytecznego otłuszczenia, mimo to ładnie i harmonijnie wygięta i postawiona. Szerokie ganasze obejmują odpowiednio szeroką tchawicę. Szerokie czoło zdaje się świadczyć o dużym mózgu i spokojnym temperamencie. Średni wzrost wynosi 154 — 160 cm. miary stojącej, średnia waga — 600 — 800 kg.

Od dawien dawna hodowane w miejscu wytworzenia się rasy, jako potomki „cheval de Solutré" — posiadają ardeny, mimo pewnej ilości krzyżówek ulepszających z końmi wschodnimi w czasach dawnych, siłę i wierność dziedziczenia właściwą starym rasom, która tem łatwiej się przejawia, że formy ardena mają charakter naturalności i użyteczności.

Właściwa historja tej rasy sięga wstecz, aż do czasów rzymskich. Trewiranowie, z którymi walczył Cezar w r. 57 przed Chrystusem, dosiadali przodków dzisiejszych ardenów, koni, których wartość podnosił Cezar. — Neron powoził na arenie również zaprzęgiem ardenów.

W czasie Ludwika XIV — Turenne nabywał najchętniej konie dla swej jazdy w Ardenach. Jedyne konie, które wytrzymały wielki pochód armji Napoleona w roku 1812 — były ardenami. Tak samo w ostatniej wojnie wyróżniły się one korzystnie. Równie wytrzymałe i mało wymagające jak muły, okazały się ardeny od nich lepsze dzięki szerszym kopytom i lepszemu temperamentowi.

Ardeny znajdują się na terenie Francji oraz w Belgji i dlatego należy odróżniać francuskie ardeny od belgijskich. O belgijskim ardenie pisze br. Wrangel w swem znanem dziele „Rasy Koni" (1908) co następuje: „Od chwili, kiedy w r. 1865 skasowana została w Belgji stadnina państwowa, ustały krzyżowania ardena z końmi gorącokrwistymi. Za to od lat 30 coraz częściej zaczęto używać koni brabansońskich[1]), do krzyżowania z ardenami, tak, że te zaczęły się coraz bardziej zmieniać w brabansony, tylko mniejszych wymiarów. Także w obecnych czasach jedyne krzyżówki, jakie można brać w rachubę u ardenów, są krzyżówkami z brabansonami. Prof. Leyden ma zatem słuszność kiedy pisze, że „arden jest poprostu najlżejszą formą belgijskiego konia pociągowego". „Ja natomiast", pisze dalej hr. Wrangel „pozwalam sobie powątpiewać, czy połączenie tych dwuch ras wyszło na dobre twardemu i suchemu ardenowi starego szczepu".

W przeciwieństwie do Belgji, we Francji utrzymał się typ starego ardena, który został sam w sobie ulepszony i rozwinięty; krew belgijska, która drogą krzyżowania dostała się do niektórych linji francuskiego ardena — zostaje znowu usuwana. Francja znajduje się przytem w korzystniejszem położeniu niż Belgja, bowiem koń ardeński jest zarówno bezwzględnie jak i w stosunku do konia ciężkiego, który zwany jest „trait du Nord" — liczniejszy, niż w Belgji i dlatego we Francji groziło mu mniejsze niebezpieczeństwo wyrugowania przez ciężki typ brabansoński. Hodowla ardenów we Francji ogniskuje się w zamkniętym i niezbyt dużym okręgu o charakterze przeważnie górzystym, co stanowi o tem, że hodowca siłą rzeczy nie dąży do tworzenia typu bardzo ciężkiego, tak jak w Belgji: warunki wychowu i pracy nie dopuszczają zresztą do rozwoju zbyt ciężkiego typu koni.

Przy pewnej wprawie można z łatwością odróżnić domieszkę krwi belgijskiej u ardena; czysty arden jest typowo beczkowaty i krótki, prawie kwadratowy, — belg zaś raczej bardziej płaski[2]) i dłuższy.

Główne warunki do przyjęcia ardena do księgi stadnej, obok wyrazistości typu — są następujące: definitywnie są przyjmowane do księgi tylko trzylatki, zakwalifikowane przez komisję. Komisja składa się z prezydenta lub wiceprezydenta księgi stadnej, jednego członka ogólnego związku hodowców ardena we Francji, jednego członka miejscowego związku, oraz kierownika właściwego stada ogierów, względnie osoby przez niego upo-



Czwórka reproduktorów ardeńskich w st. de Compiègne.
(Fot.: A. Chambry — Rouen).

---

[1]) Ciężkie konie belgijskie.

[2]) Z tem niezupełnie się można zgodzić (Przyp. Redakcji).

ważnionej. Właściciel ogiera obowiązany jest prowadzić rejestr stanowienia według przepisanego wzoru. Urodzenie źrebięcia musi być zameldowane redakcji księgi stadnej z dołączeniem potrzebnych dowodów urodzenia. W 15 Departamentach ardeńskich i otaczających Ardeny — do hodowli konia ciężkiego dopuszczane są tylko ogiery ardeńskie — czy to państwowe, czy należące do związków hodowlanych, czy też prywatne. Departamenty przyległe są coraz bardziej wciągane w orbitę hodowli konia ardeńskiego, ponieważ coraz bardziej rozszerza się przekonanie o pożytecznej roli ardena w krajowej hodowli koni i gospodarstwie krajowem. Na rozwój hodowli wpływają przedewszystkiem duże stadniny prywatne, których żyzne łąki wpływające wybitnie na mleczność klaczy zapewniają obfite pożywienie źrebiętom w pierwszym okresie ich życia. Jednakże bardzo szybko po odsadzeniu źrebięta są przenoszone na górskie pastwiska, gdzie poszukując pożywienia w falistych terenach rozwijają sobie silnie ożebrowanie i głębokość, a szkielet ich rozwija się i otrzymuje odpowiednie „skątowanie".

Wielcy hodowcy, którzy niekiedy wychowują 100 i 150 własnych ogierków, stawiają je na pierwszy sezon rozpłodowy u zaufanych rolników, aby objektywnie wypróbować ich zdolności jako reproduktorów; oczywiście zastrzegają oni sobie prawo sprzedaży tych ogierków, które uznają za najodpowiedniejsze do tego celu. Dopiero więc odpowiednio wypróbowane ogiery są sprzedawane Zarządowi Stadnin, Stowarzyszeniom utrzymującym ogiery, osobom prywatnym oraz na eksport zagranicę.

Ogiery, które odrazu w pierwszym sezonie nie stwierdziły, że mogą być dobrymi reproduktorami — są kastrowane i sprzedawane jako konie remontowe lub robocze.

Najlepszym ogierem ardeńskim jest obecnie 9-cio letni, na żadnej wystawie niepobity „Caesar", wychowany w stadninie „Maurevert" i tam pełniący funkcje reproduktora. Wyróżnia się on niezwykle pięknym, długim krzyżem (zadem) oraz długą, pochyłą łopatką; przelewa on wiernie na swoje potomstwo naturalną harmonję kształtów oraz długi, wydatny krok.

A. Spindler.

Bat w wyścigu.

Jako długoletni aktywny sportsman, chciałbym zwrócić uwagę młodych adeptów sztuki wyścigowej na tę doniosłą rolę, jaką spełnia bat w ręku jeźdźca wyścigowego — a przedewszystkiem omówić jego ujemne działanie, gdy niedostatecznie wprawny jeździec zacznie się nim posługiwać i zamiast dodatnich rezultatów przekona się, że przyniósł mu on tylko rozczarowanie.

Nie od rzeczy byłoby, aby miarodajne sfery wyścigowe również zainteresowały się tą kwestją, którą poniżej chcę omówić. Przedewszystkiem zaś dotyczyłoby to Zarządów Towarzystw prowincjonalnych, urządzających biegi dla koni dwuletnich, gdzie większość jeźdźców startujących są to chłopcy stajenni, nie mający dostatecznej rutyny.

Nietylko z punktu widzenia bezpośrednich rezultatów, jak to — wygrany lub przegrany wyścig, należy ujmować rolę bata, — jego działanie sięga głębiej. Przyczynę tak często słyszanego zdania wśród sportsmanów, że na rannej robocie bije koń wszystkich współzawodników, a w wyścigu nie daje oczekiwanego rezultatu, należy bodaj, że w większości wypadków przypisać właśnie zgubnemu działaniu niepotrzebnie użytego bata.

Trudnem byłoby zadaniem przedstawić teoretycznie, jak powinno się ten subtelny instrument wyścigowy używać. Zapytany żokej, który mistrzowsko aplikuje bat, z pewnością odpowie, że jedynie w ten sposób odczuwa, jak powinien pracować batem, lecz przedstawić wszelkie niuanse tej „koronkowej" sztuki będzie mu niezmiernie trudno — a bodaj, że nawet niemożliwem.

Oko pilnego obserwatora wyśledziłoby może pewne momenty, w których bat racjonalnie działa, lecz najgłębsze nawet studja nie przeniosą wprost w praktykę poprawnego i racjonalnego działania bata. Jedyna teorja wydaje mi się słuszną: należy dużo bardzo jeździć i dużo mieć za sobą wygranych wyścigów, aby skuteczność bata osiągnąć, — a nawet wtedy, mówiąc nawiasem, nie wszystkim danem będzie opanowanie tej sztuki w stu procentach.

Czy bat jednak jest tym koniecznym dodatkiem w wyścigu? — mojem zdaniem należałoby go traktować raczej drugorzędnie. Oczywiście w ręku wirtuoza przyniesie rezultaty, ale wyjechanie konia rękami należy postawić przedewszystkiem na pierwszem miejscu.

Nasuwa mi się przykład z dawniejszych czasów, kiedy jednemu z doskonałych żokejów nazwiskiem Bonta, jeżdżącemu na koniach Szemere'go, zabronionem było używanie bata, a mimo to wygrał on 99 gonitw w przeciągu jednego roku. Przykład ten zastanowił Jockey Club, a w rezultacie nawet wydane zostało zarządzenie, aby wszyscy chłopcy jeździli bez bata.

Myśl przezemnie rozwijana dotyczy przedewszystkiem chłopców stajennych, którzy jadąc w wyścigu, w pierwszej linji liczą właśnie na ten bat, widząc w nim klucz, którym otworzą sobie drogę do zwycięstwa. W rezultacie jednak, używając go niezdarnie, wybijają z tempa dosiadanego przez siebie konia, zdzierają mu nerwy i odbierają serce do walki.

Mojem zdaniem, należałoby bezapelacyjnie zabronić chłopcom stajennym jeżdżenia w wyścigu z batem, tym

sposobem będą zmuszeni cały swój zapas energji użyć na wyjechanie rękami, co dać może tylko korzyść dla konia, a przytem ten początkujący jeździec nabierze wprawy i umiejętności.

Kontynuując tę myśl uważam, że w gonitwach dwuletnich byłoby wskazanem, aby nietylko chłopcom, ale i jeźdźcom również było nakazanem wyjeżdżać konie tylko rękami. W gonitwach tych żokeje mogliby posługiwać się batem i to tylko w nielicznych wypadkach, — na starcie lub celem poprawienia pozycji w gonitwie. W czasie finishu bezapelacyjnie używanie bata nawet żokejom należy zabronić.

Reasumując powyższe — rezultat takiego zarządzenia w szybkim czasie wydałby już owoce, bowiem z pośród dwuletnich koni, tych młodych organizmów z czułymi nerwami, którym tak łatwo odebrać serce nieumiejętnem obchodzeniem się w wyścigu, przy zastosowaniu tej garści porad o bacie — odpadłby mniejszy odsetek koni ze zdartymi nerwami, które nie mogą ujawnić swej prawdziwej formy w wyścigu. To byłoby dorobkiem zasadniczym.

Poboczną korzyścią byłoby łatwiejsze wyrobienie się dobrych jeźdźców, którzy w początku swojej karjery zdani jedynie na ręce — musieliby sztukę wyjechania konia nietylko batem opanować w całości.

B. Z.

Ś. P. MARJAN JĘDRZEJOWICZ.

Dnia 5 lutego b. r. zmarł w Rzeszowie ś. p. Marjan Jędrzejowicz, jeden z najwybitniejszych znawców i hodowców konia szlachetnego w Polsce.

Urodzony w roku 1858 w Dylągówce, ziemi Rzeszowskiej, przepędził tam całe prawie życie, uprawiając ojczystą rolę i oddając się ze szczególnem zamiłowaniem hodowli konia szlachetnego.

Całe pracowite życie Jego wypełnia hodowla koni i umiłowanie tych najszlachetniejszych zwierząt, jak to sam w swojej autobiografji podpisanej „Essor", p. t. „Notatki ze wspomnień ziemianina hodowcy", a drukowanej w kilku numerach „Jeźdźca i Hodowcy" 1931 roku, barwnie opisał.

Rezultaty wieloletniej pracy Jego to większość stada „Albigowa", którego najwybitniejsze klacze-matki właśnie ze stada Dylągowskiego pochodzą. Stado w Dylągówce założył jeszcze dziadek ś. p. Marjana Jędrzejowicza około 1840 roku; składało się ono z czystej krwi arabów, które przez 40 lat w Dylągówce chowano. Dopiero ś. p. Marjan Jędrzejowicz objąwszy majątek rodzinny i zarząd stada, przeszedł na konia pełnej krwi angielskiej i na podłożu dawnych klaczy krwi orjentalnej wytworzył swoisty typ anglo-araba, tak charakterystyczny dla Dylągowskiego stada.

Przed wojną światową stadnina ś. p. Marjana Jędrzejowicza liczyła około 70 głów końskich, w tem samych matek 20. Moskale zrabowali wszystko, ocalały tylko dwie klacze, które pod kuzynami ś. p. Zmarłego odbyły wojnę, a po niej powróciły z powrotem do stada. Ś. p. Marjan Jędrzejowicz nie zniechęcił się jednak tą stratą. Odbudował z olbrzymim trudem swoją zniszczoną stadninę, zakupując zagranicą kilka cennej krwi klaczy pełnej krwi angielskiej. To przyczyniło się na parę lat do rozkwitu ponownego stada Dylągowskiego, tym razem końmi innego typu, bo pełnej krwi angielskiej. Wychowankowie Jego stada wygrywali wiele nagród na torze warszawskim w barwach nabywców: st. „Ktery-Szepietów", p. L. Dydyńskiego i wielu innych. Ale niestety, coraz więcej zaostrzające się warunki gospodarcze nie sprzyjały tej hodowli; ratując więc swój dorobek tyloletniej pracy, sprzedał ś. p. Marjan Jędrzejowicz wszystkie swe klacze-matki Alfredowi hr. Potockiemu z Łańcuta. Utraciwszy główny cel swego życia i zaczynając niedomagać na zdrowiu, oddał Zmarły w tym czasie gospodarstwo swej córce, a sam przeniósł się do miasta. Interesował się jednak dalej żywo hodowlą i sportem wyścigowym, a fachowe i bystre uwagi Jego wnosiły zawsze wiele światła w zawiłe i trudne często kwestje hodowli koni. Ze zdaniem ś. p. Marjana Jędrzejowicza ogólnie się liczono i jako seniorowi oddawano przeważnie przewodnictwo w zebraniach hodowlanych i imprezach sportowych.

Ś. p. Marjan Jędrzejowicz był długoletnim członkiem byłego Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, z ramienia którego jeździł na Komisje zakupu koni. W 1905 roku wysłało Go austrjackie Ministerstwo Rolnictwa w Wiedniu do Syrji i Palestyny celem zakupu reproduktorów i klaczy-matek arabskich. W tych samych celach podróżował do Anglji, Francji, stada Weil w Niemczech i t. d., a do wybuchu wojny światowej był członkiem „Rady Hodowlanej Ministerstwa Rolnictwa" w Wiedniu.

Ś. p. Marjan Jędrzejowicz był człowiekiem o wielkiej dobroci, pogodnem usposobieniu oraz miłych i wytwornych zaletach towarzyskich, któremi podbijał serca wszystkich, którzy Go znali.

Śmierć zastała Go przy pracy, bo mimo wieku podeszłego umysł pozostał młody, a mimo cierpień i nadwątlonego zdrowia w pracy nie ustawał do ostatniej chwili, przysyłając Redakcji naszego pisma szereg prac ciekawych i wartościowych, podpisanych własnem nazwiskiem, lub pseudonimem jak „Essor" i „Niekompetentny".

Cześć pamięci zasłużonego hodowcy i miłośnika szlachetnego konia!

Uwagi i spostrzeżenia hodowców.

Na temat aktualnych zagadnień.

Po przeczytaniu artykułu p. D-ra Edwarda Skorkowskiego p. t. „Aktualne zagadnienia” w 6-ym numerze „Jeźdźca i Hodowcy”, chciałbym omówić jego część drugą, traktującą o zagadnieniach hodowlanych i wyścigowych.

Pierwszą receptę na poprawienie i udoskonalenie arabów polskich dał p. Dr. Skorkowski w r. 1923 w numerze 26-ym „Jeźdźca i Hodowcy” na str. 215, radząc urządzenie biegów 500-kilometrowych po 100 kilometrów dziennie, przy codziennie zmniejszanych racjach pożywienia. Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy” miała pewne zastrzeżenia, hodowcy przypuszczam przeczytali z wielką uwagą; no i jak mówi Boy: „jakoś to powoli przeszło i bez tego się obeszło”.

W Ameryce dawniej próbowano urządzać dla arabów biegi dystansowe — ale zaniechano. W r. 1924 w numerze 13 i 14-tym „Jeźdźca i Hodowcy”, str. 98 sprecyzował p. Dr. Skorkowski te poprzednie swoje wnioski, obstając przy tych samych warunkach: 500 klm., 5 dni po 100 klm., ale dodał szóstego dnia bieg na szybkość na dystansie 3 klm. i to pod wagą 100 kilogramów. Pisze: „*waga ta powinna być normowaną odpowiednio nietylko do wieku i płci konia, lecz także do wysokości w kłębie*“. Ale jak normowana nie pisze, kończy tylko słowami: „*ta zasada spełni z pewnością swój cel i stworzy rasę o jakiej nikt w Polsce nie marzył*“. Obietnica bardzo zachęcająca.

W r. 1927 pisze p. Dr. Skorkowski w numerze 47-ym „Jeźdźca i Hodowcy”, str. 574 „*Systematyczne próby dzielności (wyścigi) organizowane przez Towarzystwo dają pewność, że dewizą tej hodowli będzie: racjonalne żywienie młodzieży, ruch i surowa selekcja, które stworzą z polskiego araba, konia naprawdę doskonałego.*“

Zaś w artykule pod tytułem: „Stan hodowli konia arabskiego w Polsce i wytyczne w jej rozwoju”, rok 1929, numer 25, str. 35 pisze o stadzie w Pełkiniach: „*konie z tego stada nietylko nie biorą udziału w wyścigach — co gorsze — są licho żywione, a więc niedorozwinięte — obowiązkiem właściciela jest, by stado w Piwodzie przez zastosowanie racjonalnego wychowu, już w najbliższej przyszłości było godne świetnej tradycji dawnego Pełkińskiego stada! W przeciwnym razie należy stado rozsprzedać zamiłowanym hodowcom.*“ Dalej w tym samym artykule na str. 490, Nr. 33, stwierdza autor, że „*nieintenzywnie żywiony źrebak nie rozwinie się, czyli nie ujawni swych zdolności, jednem słowem nie wygra, a więc nie opłaci nawet marnego wychowu, nie mówiąc już o tem, że na niedorozwiniętego konia niema nabywców*“. Na stronie 505, Nr. 3 podkreśla p. Dr. Skorkowski wyższą wartość selekcyjną wyścigów na dystansie od 1200 -- 3000 mtr. nad biegami dystansowymi. Można więc nabrać przekonania, że już recept z poprzednich lat nie uznaje ani co do skąpego żywienia, ani co do prób na kilkusetkilometrowych przestrzeniach, że jest zwolennikiem intenzywnego wychowu i wyścigów. Może się mylę, ale tak mi się zdaje.

Zaś w roku 1930, Nr. 11, str. 215 w pracy zatytułowanej: „O hodowli anglo-araba w Polsce”, temi słowy charakteryzuje hodowlę koni czystej krwi: „*Obecnie jednak wyłoniła się inna metoda tworzenia anglo-arabów, a mianowicie przez zastosowanie systemu angielskiego w hodowli koni arabskich. Jasnem bowiem jest, że osobniki powstałe drogą stosowania przez kilka pokoleń tej metody, będą pewnego rodzaju „anglo-arabami“. Będzie to właściwie już nowa rasa: pod względem krwi będą to czyste araby— pokrojem zaś będą przypominały konie anglo-arabskie. Anglo-araby w Polsce winniśmy chować metodą selekcji rasy arabskiej, t. j. tworzyć właściwie nową rasę, pod każdym względem przystosowaną do naszych warunków*“.

Czytając wyżej przytoczone zdania wielce Szanownego Autora, musi się nabrać przekonania, że te nowe metody nietylko uznaje, ale i zaleca i że rezultaty tych metod uznaje za jedyne i pożądane.

A jakie muszą być rezultaty z zastosowania tych metod wychowu i selekcji?

Lepszy rozwój konia, a więc wyższy wzrost i silniejszy kaliber, większe ramy i silnie uwydatnione linje galopena. Co do tego, to mnie się znowu wydaje, że niema dwóch zdań i że to jest zupełnie jasne i w hodowli pożądane.

Tymczasem nowa recepta w „Aktualnych zagadnieniach” Jeźdźca i Hodowcy Nr. 6, str. 69, r. 1932 w streszczeniach brzmi tak: Wykluczyć z wyścigów konie przypominające typem anglo-araby, ograniczyć wzrost, dać ulgi wag koniom niższym, pozbawić prawa brania udziału w wyścigach konie miary ponad 154 cm., oraz wykluczyć konie z domieszką krwi francuskiej. Krótko — jasno i wyraźnie.

Dobrze — ale dlaczego? W jakim celu? Jakże tu pogodzić zdanie, że wyścigową selekcją wytworzymy araba czystej krwi o anglo-arabskim typie i że do tego powinniśmy dążyć ze zdaniem, że konia tego typu powinniśmy prześladować jak parszywą owcę, wykluczając go z prób wyścigowych i z hodowli. Gdzie tu jest logika? Mojem zdaniem albo jedno, albo drugie.

Czy eliminując konia, nadającego się do krzyżówki z pełną krwią, mamy przyszłość tej hodowli oprzeć na importach odpowiednich jednostek, zamiast starać się o wytworzenie tego typu w naszych warunkach zaaklimatyzowanego, a przez to bardziej odpowiedniego jak to doradza poprzednio.

Eliminować radzi dlatego, aby utrzymać typ polskiego araba. Przepraszam — a który?

Czy w typie podobna jest janowska Elegantka do Ikwy, lub Hardy do Fetysza, a te oba do Mazepy II, a może Fakir? Czy niema różnicy w typie Sahary i Fantazji, a czy podobna do nich Kohejlanka lub Kohejl - Semri. Mogę tu stwierdzić na podstawie przestudjowanych rodowodów i oglądanych fotografji, że do Polski sprowadzano ze Wschodu konie różnych typów i rodów. W Arabji do dziś dnia każdy ród chowany we względnej choćby

czystości przedstawia inny typ, niektóre różniące się od siebie zasadniczo np. U'Bajan i Saklavi.

Do Polski sprowadzono konie, które kupujący uznali za dobre exterieurowo, nieprzywiązując wielkiej wagi do tego, jakiego jest rodu i typu, a więc U'Bajany, Saklavi, Hamdani, najwięcej Kuhajlanów należących do różnych rodzin, również Munighi, a przypuszczam, że i Ilfan. To samo miało miejsce w Babolnie.

Przez to wytworzył się koń swoisty, piękny przeważnie, ale typ wyrównany nie był i nie jest. Z powodu łączenia później, już w kraju generacjami wychowanych koni i robienia nieraz nieświadomie inbreed'ów na typ lub ród importowanych protoplastów w wyniku osiągamy w potomstwie różne typy. Prawa natury i dziedziczenia są bowiem silniejsze od wszystkich obliczeń i recept miary i wagi.

Można starać się przez dobór ogierów jednego typu ustalić ten typ, ale na to musi się złożyć systematyczna praca kilku pokoleń i trzeba to pozostawić indywidualności hodowcy.

Drakońskiemi przepisami hodowli normować ani forsować nie można i nie da się.

Gdyby naprzykład dzisiaj znalazł się jeszcze ktoś, pomimo ciężkich czasów przeżywanego kryzysu, którvby sprowadził ze Wschodu doskonałego ogiera rodziny Munighi lub Ilfan, sądząc, że właśnie taki ogier reproduktor jest dla jego stada najodpowiedniejszy — to co? Zabronić mu biegać potomstwem po takim koniu? A dlaczego?

Drugi punkt: proponowane wagi według wzrostu konia, jaki cel tego? Aby obniżyć wzrost, a poco? Jaki to da dodatni rezultat hodowlany?

Przypuśćmy, że T. H. K. A. wprowadza te przez D-ra Skorkowskiego, jako jedyny środek, proponowane zmiany.

Jakby to wyglądało w praktyce? „Schach-Senan", na którego, po wygranym przez niego sprzedażnym wyścigu, nie było nabywców, niósłby około 12 kg. ulgi wagi w stosunku do Hardego.

Protegowanie tym systemem niedorosłych koni, musiałoby doprowadzić hodowców do wniosku: Nie dać jeść, będzie mały, łatwiej wygra. Dalej takie ogiery jak: „Schach - Senan" lub „Nil" zajęłyby boksy pepinierów, a „Impet" nie miałby prawa biegać i poszedłby na mięso.

Nieraz pisał p. Dr. Skorkowski, że uważa araba czystej krwi za doskonałego regeneratora w hodowli półkrwi, a w jaki sposób taki malec by regenerował? Trzebaby mu podstawić stołeczek.

Skąd Szanowny Autor wie, że domieszka krwi arabskiej, płynącej w żyłach koni czystej krwi, pochodzących z Francji, będzie dla naszej hodowli szkodliwą i dlaczego? Te tezy, warunkowo, będzie można głosić po upływie 10 — 15 lat, ale dzisiaj? Na podstawie jakich doświadczeń?

Z doświadczenia wiemy, że w hodowli zasada wydająca się czasem niezupełnie racjonalną, ale przez dłuższy czas konsekwentnie przeprowadzana, lepsze daje wyniki, niż ciągłe zmiany i wahania.

Zdaje mi się, że myślą przewodnią popierania rozwoju hodowli arabów w Polsce jest to, by wyprodukować ogiery najbardziej odpowiednie do poprawy ogólnej hodowli półkrwi. A ogier taki powinien być dobrze wyrośnięty, harmonijnej budowy i powinien posiadać doskonałe zdrowie. To, można znów osiągnąć tylko przez intenzywny wychów.

Gdybyśmy zastosowali ostatnio proponowane przepisy przez p. D-ra Skorkowskiego, można przypuszczać prawie z całą pewnością, że skutek byłby odwrotny.

Może jednak ktoś powiedzieć: A dlaczego w Egipcie i w Indjach zaprowadzono w propozycjach wyścigowych normy wag według wzrostu. Do tego były dwa powody.

Pierwszy to ten, że wyścigi w tych krajach urządzane mają mało cech hodowlanej selekcji, a tylko rozwój tego sportu mają na oku. Drugi powód, że są przystosowane do warunków miejscowych.

Hodowla bowiem rozpada się na dwie grupy. Do jednej należą konie chowane w stadach i u osiadłych arabów, syryjczyków i fellachów, te lepiej żywione wyrastają większe. Do drugiej należą konie hodowane przez Beduinów, te zaś od urodzenia słabo żywione i żyjące tylko nadzieją lepszej przyszłości, nie wyrastają.

Ponieważ Agheyle przyprowadzają konie od jednych i drugich, gdyby nie było ograniczeń wzrostu, małe nie znalazłyby nabywców, a przez to ilość koni na torach musiałaby się zmniejszyć.

Hodowla zaś Beduinów, nie mając zbytu — zniknęłaby jeszcze prędzej, niż to się obecnie dzieje.

U nas jednak te powody nie istnieją, a przeszczepienie zasady normowania wag według wzrostu, przypuszczam byłoby raczej szkodliwem, niż pożytecznem dla hodowli, gdyż u nas produkcja koni malutkich nie ma poprostu hodowlanego sensu.

O dojście do koni jakiegoś jednego tylko ustalonego typu mogą się starać stada duże i na zasadach większej egzystencji oparte, ale nie wszystkie i nie ogólnie. Pomniejsze stada, jeśli osiągną ideał dobrego exterieurowo konia, już będą miały ogromny sukces. Myślę również, że poszczególne stada, jeśli już będą miały na celu ten najwyższy szczyt hodowli—utrwalenie typu, to powinny obrać kierunek najmniejszego oporu, t. j. starać się utrwalić typ, który w danem stadzie przeważa, co można tylko osiągnąć długoletnią i konsekwentną pracą.

Gdyby zaś miały być przeprowadzone pia desideria p. D-ra Skorkowskiego przymusowej selekcji, wywołałoby to tylko chaos, dezorjentację i zniechęcenie do hodowli.

W hodowli nie wystarczy teorja, potrzeba jeszcze instynktu hodowlanego, pozwalającego niejako odgadnąć w pojedyńczych jednostkach ich zalety hodowlane i wykorzystać je odpowiednio.

Ten instynkt i talent posiadał zdaje się w wysokim stopniu zacytowany przez p D-ra Skorkowskiego Gayot i dlatego udało mu się osiągnąć tak dodatnie rezultaty.

Czy zdaniem p. D-ra Skorkowskiego hodowla arabska czystej krwi ma egzystować tylko sama w sobie jako wspomnienie, czy jako jakiś bezpożyteczny egzotyk, nie odpowiadający potrzebom ogólnokrajowym, czy jako zabawka kilku ludzi — nie rozumiem.

Czy można do takiego eksperymentu zachęcać w dzisiejszych czasach i czy to ma jakąkolwiek praktyczną wartość, nad tem się zastanawiałem, czytając: „Aktualne zagadnienia".

Bogdan Ziętarski.

Gumniska, 14 lutego 1932 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Naczelna Organizacja Związków Hodowli Koni w Polsce** niniejszem podaje do wiadomości, że w roku bieżącym odbędą się wystawy koni, połączone z zakupem koni remontowych do wojska w następujących miejscowościach i terminach:

Poznań (ogiery) 20 i 21 kwietnia,
Poznań (remonty) 27, 28 i 29 maja,
Grudziądz (remonty) 31 maja i 1 czerwca,
Lwów (remonty) 5, 6 i 7 czerwca,
Piotrków (remonty) 11, 12 i 13 czerwca,
Lublin (remonty) 19, 20 i 21 czerwca,
Łuck (remonty) 25 i 26 czerwca,
Kraków (remonty) 29 i 30 czerwca,
Śląsk (remonty) 3 i 4 lipca.

— **Żokej Z. Nowak** został zaangażowany do stajni trenera publicznego.

— **Le Sport Universel** z dnia 23 stycznia i 6 lutego r. b. zamieszcza artykuł p. Spindlera „L'elevage du cheval en Pologne" omawiający sprawy chowu koni w Polsce. Artykuł odznacza się ścisłością danych, zwięzłością oraz dobrze dobranemi, udatnemi ilustracjami.

— **Ze stada Krasne ks. Adama Czartoryskiego:**

Wykaz źrebiąt ur. w 1932 r.
og. gn. ur. 29.I (Pera — Balthazar),
og. gn. ur. 8.II (Tamta — Parachute),
og. gn. ur. 27.I (Desdemona — Balthazar),
og. gn. ur. 10.II (Lex (Ariadna) — Balthazar),
kl. kaszt. ur. 14.I (Blondyna — Balthazar),
kl. gn. ur. 27.I (Estella — Parachute),
og. gn. ur. 18.II (Braga — Parachute).

— **Klacze Państwowej Stadniny Koni Pełnej Krwi Angielskiej w Kozienicach przeznaczone są do odchowania w roku 1932 w sposób następujący:**

I) W Kozienicach ogierem **Mah Jong,** gn., ur. w r. 1924 w st. Schlenderhan S. Alfreda bar. Oppenheim w Niemczech, po og. Prunus, z kl. Maja po Caius:

1) ur. 1922 r. **Dunkierka,** kaszt., Fils du Vent — Francja po Floreal;
2) ur. 1926 r. **Hora** gn., King's Idler — Saffi po Falb;
3) ur. 1922 r. **Hohe Sonne** c. gn., Talion — Haarlocke po Galtee More;
4) ur. 1924 r. **Laniard** c. gn., Galloper Light — Lanta po Llangibby;
5) ur. 1924 r. **Fala III** gn., Mości Książe — Dźwina II po Darial;
6) ur. 1917 r. **Habe** kaszt., Con amore — Boszorka po Beregvölgy;
7) ur. 1927 r. **Iłża** gn., Mości Książe — Azalja po Icy Wind;
8) ur. 1928 r. **Malaita** c. gn., Aberglaube — Maladetta po Montmaur;
9) ur. 1915 r. **Rusalka** kaszt., The Story — Kassandra po Galtee More;
10) ur. 1919 r. **Simplicité** gn., Rataplan — Silene po Gulistan;
11) ur. 1921 r. **Cis Mol** c. gn., Carabas — Gamma po Floreal.

II) W Kozienicach ogierem **Torelore,** sk. gn., ur. w r. 1917 w Anglji w st. Admirała Sir Hedworth Meux, po og. Beppo z kl. Tortor po Volodyovski:

1) ur. 1922 r. **Dagmara** c. gn., Cylba — Reine Fiammette po Macdonald II;
2) ur. 1926 r. **Hulanka** gn., Manton — Vola po William the Third;
3) ur. 1924 r. **Fortuna II** kaszt., Manton — Habe po Con amore;
4) ur. 1926 r. **Harmonja** gn., Stavropol—Gamma po Floreal;
5) ur. 1926 r. **Haza** gn., Manton — Szegély po The Story;
6) ur. 1916 r. **Aragwa** gn., Aboyeur — Beatrix po Ruler;
7) ur. 1922 r. **Dryada** gn., Mości Książe — Tea po Floreal;
8) ur. 1927 r. **Ile de France** kaszt., Mości Książe — Dunkierka po Fils du Vent;

III) W Starzawie ogierem **Villars,** gn., ur. w r. 1919 w Anglji w st. W. Raphael, po og. Sunstar z kl. Sospel po Cyllene:

1) ur. 1922 r. **Donna Rosa** sk. gn., Carabas — Rosamunda po Slieve Gallion,
2) ur. 1924 r. **Weltesche** gn., Nuage — Wasserperle po Talion.

IV) W Lesznie ogierem **Bafur,** gn., ur. w r. 1921 w Niemczech, w st. Weil po og. Fervor z kl. Bracing Air po Hannibal:

1) ur. 1921 r. **Cylicja** gn., Fils du Vent—Francja po Floreal;
2) ur. 1924 r. **Fatima** c. gn., Illuminator — Aragwa po Aboyeur.

V) W Krasnem ogierem **Parachute** gn., ur. w r. 1916 w Rosji, w st. Aleksandra ks. Wołkońskiego po og. Perdiccas z kl. Mira po Locarno:

1) ur. 1921 r. **Circe** gn., Morganatic—Lezginka po Louviers;
2) ur. 1925 r. **Garonna** kaszt., King's Idler — Rodija po Wombwell.

R. Zoppi.

Kozienice, 13 lutego 1932 r.

— **Ze stada Golejewko Janusza hr. Czarneckiego:**

Matki stadne pełnej krwi angielskiej:

1) Sybilla gn. ur. 1911 po Saint Briavels — Scot Case po Ayrshire, stanowiona 1931 og. Gralsritter,
2) Doda kara ur. 1913 po Fels — Dona po Bay Ronald, stanowiona 1931 og. Harlekin,
3) Beate gn. ur. 1914 po Baltinglass — Breach of Promise po Arington, stanowiona 1931 og. Harlekin,
4) Caffeetante gn. ur. 1914 po Canopus — Floraza po Galeazza, stanowiona 1931 og. Harlekin,
5) Combres gn. ur. 1915 po Kirkonnel — Cincjoy po Joyful, stanowiona 1931 og. Harlekin,
6) Wehrpflicht kaszt. ur. 1915 po Lycaon — Williamina po St. Simon,
7) Maronette siwa ur. 1915 po St. Saulge — Marmite po Saphir, stanowiona 1931 og. Aurelius,
8) Pflicht kaszt. ur. 1915 po Caïus — Persicot po Persimmon, stanowiona 1931 og. Gralsritter,
9) Graisse gn. ur. 1916 po St. Saulge — Greffe po Talion, stanowiona 1931 og. Harlekin,
10) Rosenmaid gn. ur. 1916 po Tuki — Roseninsel po Florizel II, stanowiona 1931 og. Harlekin,
11) Carola gn. ur. 1916 po Le Diamantin — Croix Rouge po Magistral, stanowiona 1931 og. Sisyphus,
12) Malaga II kaszt. ur. 1918 po Caïus — Malta po Arizona, stanowiona 1931 og. Harlekin,
13) Reichsgräfin kaszt. ur. 1918 po Over Norton — Cavalleria rusticana — po Malua, stanowiona 1931 og. Harlekin,
14) Odolie kaszt. ur. 1919 po Biniou — Coronation po Mindig,
15) Meduza gn. ur. 1920 po Ariel — Menton po Hannibal, stanowiona 1931 og. Harlekin,
16) Lotos gn. ur. 1920 po Landgraf — Maid of Norway po St. Simon, stanowiona 1931 og. Harlekin,
17) Cosima gn. ur. 1921 po Saint Maclou — Cote d'Amour po Childwick, stanowiona 1931 og. Harlekin,

18) Bavarde kaszt. ur. 1922 po Eider — Campe Formio po Canopus, stanowiona 1931 og. Harlekin,

19) Boule de Neige gn. ur. 1922 po Fils du Vent — Aurea po Delaunay, stanowiona 1931 og. Harlekin,

20) Dulcynea gn. ur. 1922 po Morganatic — Chrysothemis po Galtee Boy, stanowiona 1931 og. Harlekin,

21) Bajka II gn. ur. 1922 po Eider — Therese po Talion, stanowiona 1931 og. Harlekin,

22) Bijou gn. ur. 1922 po Albula — Beate po Baltinglass, stanowiona 1931 og. Harlekin,

23) Donna Mobile kaszt. ur. 1924 po Mości Książe — Rosette po Mindig, stanowiona 1931 og. Harlekin,

24) Conferva gn. ur. 1925 po Fervor — Constanza po Stornoway, stanowiona 1931 og. Gralsritter,

25) Itaka kaszt. ur. 1929 po Harlekin — Grace po Gouverneur.

W roku bieżącym zostaną wszystkie klacze odchowane og. Harlekin.

Źrebaki ur. 1931 r.:

1) Kiwi og. gn. po Harlekin — Graisse,
2) Kronos og. gn. po Harlekin — Bajka,
3) Kirys og. kaszt. po Harlekin — Odolie,
4) Kreon og. c. gn. po Harlekin — Doda,
5) Kornak og. c. gn. po Harlekin — Dulcynea,
6) Kryton og. kaszt. po Harlekin — Donna Mobile,
7) Kadmea kl. gn. po Harlekin — Rosenmaid,
8) Kabira kl. gn. po Harlekin — Beate,
9) Kydonia kl. kaszt. po Harlekin — Reichsgräfin,
10) Kurkuma kl. kaszt. po Harlekin — Bavarde,
11) Ksieni kl. c. gn. po Harlekin — Boule de Neige,
12) Kaboga kl. c. gn. po Harlekin — Combres
13) Kajana kl. gn. po Harlekin — Malaga,
14) Komana kl. kara po Harlekin — Cosima,
15) Kariba kl. c. gn. po Harlekin — Meduza
16) Karasu kl. gn. po Gralsritter — Sybilla,
17) Kansas kl. gn. po Freibeuter — Carola.

— SPIS STAJEN TRENINGOWYCH.

Stajnia p. Mieczysława Wąsowskiego.

Kolory: k. różowa, cz. fioletowa. Trenuje: st. st. Bronisław Porycki. Żokej vacat.

Oddział I.

płn. og. kaszt. Moscou (Ksar — Morvina).
5 l. og. kaszt. Hospodar (Ballyheron — Batuta).
3 l. og. sk. gn. Dalaj Lama (Ballyheron — Torpeda).
3 l. og. kaszt. Śpiew (Diavolo — Brzoskwinia).
3 l. kl. gn. Florencja (Kentish Cob albo Bafur — Frau Szerena).
3 l. kl. kaszt. Szarotka (Diavolo — Stettin).
2 l. og. gn. Jedynak (Diavolo — Brzoskwinia).
2 l. og. kary Parol (Double Up — Parole).

Oddział II.

Trenuje st. st. Stanisław Stańczak, jeździec Stanisław Kłoszewski

6 l. og. gn. Fagas (Manton — Sobótka).
6 l. og. kary Fenomen (Parachute — Braga).
6 l. og. gn. Fordon (Parachute — Strypa).
6 l. og. kaszt. Figaro II (Parachute — Marichette).
5 l. og. kaszt. Grzela (Wily Attorney — Sucha).
5 l. og. kaszt. Tyr (Fils du Vent — Pantera).
4 l. og. kaszt. Likurg (Fils du Vent — Pantera).
4 l. kl. gn. Gortyna (King's Idler — Cochera).
3 l. og. kaszt. Raccroc (Alaric Victor — Cochera).
3 l. og. kaszt. Bajan (Manton — Bajka).
3 l. kl. gn. Ramba (Manton — Tamta).
2 l. og. gn. Lugdun (Palü — Dunkierka).
2 l. kl. gn. Libacja (Mah Jong — Vola).
2 l. og. gn. Pieprz (King's Idler — Kalaena).
2 l. kl. gn. Purpura (King's Idler — Bajka)
2 l. kl. gn. Tenówna (Ten — Claude Denise).

Oddział III.

Trener M. Modzelewski, żokej: vacat.
płn. og. kary Herkules (Illuminator — Helenka).
5 l. og. gn. Głuszec (Madjar — Frosted Ice).
5 l. og. gn. Grom II (Oszczep — Gioconda).

Stajnia „Łochów".

Kolory: k. i r. żółte, czerwone szwy, cz. żółta. Trener: Stanisław Gruszka, żokej: vacat.

płn. og. gn. Chevrefeuille (Polly's Jack — Channel Tunnel).
5 l. og. kaszt. West Nor West (Parth — Sea Spray).
4 l. kl. gn. Parthian Memories (Parth — War Memories).
4 l. og. gn. Presto III (Graf Ferry — Politic).
4 l. kl. kaszt. Warna (Palatin — Valailles).
3 l. kl. gn. Genova (Villars — Gaff).
3 l. og gn. Beheń (Cimiez — Bonaventura).
2 l. og. gn. Salsomaggiore (Burne Jones — Susie).
2 l. og. gn. Torino (Gaurisankar — Toothpick).
2 l. og. gn. Mr. Pinch (Tom Pinch — Marionette).
2 l. og. c. gn. Augustus Rex (Lex — Alderney).
2 l. og. gn. Ricordo (Chaud — Ronaldine).
2 l. kl. kaszt. Marisetta (Clarissimus — Malle).
2 l. kl. sk. gn. Vallombrosa (Town Guard — Valailles).

Stajnia p. Zbigniewa Dobieckiego.

Kolory: k. czerwona, r. i cz. żółte. Trener: Michał Małenda, żokej: Z. Nowak.

4 l. og. kaszt. Co mi dasz (Wily Attorney — La Renteria).
4 l. kl. kaszt. Córuchna (Wily Attorney — Polette).
3 l. kl. gn. Dewiza (Stavropol — Polette).
3 l. kl. gn. Defilada (Stavropol — La Renteria).
3 l. og. gn. Dygnitarz (Stavropol — Roksana).
2 l. og. gn. Egzamin (Stavropol — Kaśka).
2 l. kl. gn. Enklawa (Stavropol — Luba II).
2 l. kl. gn. Eneida (Stavropol — Roksana).
2 l. kl. gn. Estyma (Stavropol — La Renteria).
2 l. kl. gn. Egina (Stavropol — Ciocia Basia).
2 l. kl. gn. Egreta (Stavropol — Jersey Lilly).

Stajnia Korpusu Ochrony Pogranicza.

Kolory: k. granatowa, r. i cz. zielone. Trener: Józef Kowalski, jeździec: Grzegorz Klamar.

płn. og. gn. Delfin (Harlekin — Combres).
5 l. og. gn. Esper (Promień — Esperance).
3 l. og. kaszt. Dionizos (Harrier — Amazonka).
3 l. og. gn. Fandango II (Bafur — Huryska).
3 l. og. gn. Diogenes (Albula — Mia May).
3 l. kl. sk. gn. Dagmara II (Albula — Ruchlos).
3 l. og. kaszt. Regen (Thunichtgut — Isar II).
3 l. og. sk. gn. Irrtum (Thunichtgut — Innsbruck).
2 l. kl. gn. Pellocia (Fervor — Pella).
2 l. kl. sk. gn. Arelia (Graf Ferry — Awantura).
2 l. kl. gn. Barbarenland (Landstürmer — Barbelee).
2 l. kl. gn. Tina (Thunichtgut — Traumliese).
2 l. og. sk. gn. Lemnos (Landstürmer — Lena Tarn).
2 l. og. sk. gn. Tyber (Thunichtgut — Traute).
2 l. og. kaszt. Lapis (Fils du Vent — Gwiazda).
2 l. kl. sk. gn. Arkolina (Chamisso — Ardugol).

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Do angielskiego Derby** w r. 1933 zapisanych zostało 305 koni, w tem 3 ze stajni królewskiej.

— **Towarzystwo ulepszania angielskiego huntera**, „Hunters Improvement Society", rozmieszcza po prywatnych stadninach klacze myśliwskie, które wykazały się wybitniejszemi zdolnościami na polowaniach par force. Towarzystwo to rozporządza 198 klaczami pozostawionemi mu do dyspozycji przez stowarzyszenia myśliwskie. W r. z. 105 takich klaczy dało 49 źrebiąt. Król angielski podarował towarzystwu 3 klacze dla tych celów ze swej stajni.

— **Żokej, jako lotnik.** Znany w Anglji jeździec R. Everett, były oficer marynarki angielskiej, który wygrał w r. 1929 Grand National Steeple-Chase w Liverpoolu, uzyskał obecnie licencję jako pilot lotniczy.

IRLANDJA.

— **Związek Hodowców w Dublinie,** „Royal Dublin Society" urządza jak corocznie wielką wystawę hunterów, podczas której odbędą się międzynarodowe zawody konne.

FRANCJA.

— **Francuski zakup koni** do remontu objął w r. 1930 8.998 sztuk. Prócz tego zakupiono 1.850 koni dla żandarmerji oraz 670 mułów do taborów. W ilości 8998 koni wojskowych znajduje się 948 koni kategorji wybitnej, które otrzymały przy zakupie po 1.000 fr. specjalnej premji.

— **Wyścig kłusacki** na dłuższym dystansie odbył się niedawno we Francji w miejscowości Pau. Gonitwa ta pod nazwą Wielkiej nagrody imienia Prezydenta Republiki odbyła się na przestrzeni 29 kilometrów. Konie biegały w sulkach. Zwycięzczyni gonitwy, klacz Salisienne przebiegła dystans 29,5 kilometra w 52 min. i 36 sekund, co odpowiada szybkości 33 kilometrów na godzinę.

— **Pearl Cap,** 4 l. kl. gn. (Le Capucin — Pearl Maiden) zwycięzczyni zeszłorocznego Prix de l'Arc de Triomphe zostanie w tym roku pokryta derbistą angielskim 1926 r. Coronach'em (Hurry On — Wet Kiss).

— **Francuscy żokeje** założyli własne specjalne pismo „Revue des Jockeys", które wychodzić będzie co kwartał. Redagowane jest podobno jaknajlepiej, jednak niepotrzebnie rozdrabnia fachową wyścigowo-hodowlaną prasę.

— **Francuskie ekipy** brały udział w r. 1931 w 13 międzynarodowych zawodach, zdobywając 28 pierwszych i 26 drugich miejsc. Najwięcej nagród zdobył por. du Breuil (11 zwycięstw) następnie kapt. Clavé, kapt. Bertrand, por. Bizzard.

— **Odezwa francuskiego generała o kawalerji.** Generał Lavigne-Belleville zamieścił w poczytnem czasopiśmie „L'Action française" odezwę, nacechowaną patrjotyzmem i głębokiem zrozumieniem znaczenia, jakie wywiera jazda konna wogóle, a służba w konnicy w szczególności na ciało i ducha współczesnego człowieka. Pisze on między innemi: „Trzeba nareszcie wyraźnie powiedzieć dzisiejszym nowatorom i organizatorom: Jeśli chcecie mieć żołnierza o nieporównanej dyscyplinie, niewzruszonych zasadach moralności, niewyczerpanego poświęcenia się, to szukajcie go w kawalerji. Dowódcy o szybkiej, lecz przemyślanej decyzji, którzy umieją ryzykować — są to kawalerzyści. Kawalerja, jest to ta broń, która najlepiej odpowiada narodowemu charakterowi i temperamentowi, która najlepiej wykorzystuje zdolności i siły naszego włościanina, która zwraca gospodarstwu rolnemu robotnika ulepszonego służbą w konnicy, powracającego chętnie na rolę, a nie daremnie szukającego egzystencji po miastach. Jest to broń posiadająca przywilej tworzenia żołnierza, który nie przestaje być nim i znalazłszy się w rezerwie. Jeśli chcecie zachować rycerskiego ducha w kawalerji, troszczcie się o to, aby jej nie odbierać koni. Uczyńcie naprzód próbę, czem zastąpicie tego ducha, który pozwala na utrzymanie dyscypliny, który wytwarza zdolność do ofiar i poświęcenia oraz spełniania szczytnego obowiązku żołnierza".

NIEMCY.

— **Sport konny w Niemczech.** O nieustannym rozwoju tegoż świadczą różnego rodzaju objawy pracy kół kierowniczych i sportowych. Tak np. niemieckie państwowe kuratorjum szkół jazdy i powożenia poddaje egzaminowi kandydatów na nauczycieli jazdy, którzy po zdaniu takiego egzaminu otrzymują dyplom i tytuł: „uznanego przez państwo nauczyciela". Ostatnio tytuł taki uzyskały dwie panie. Nauczyciele tacy znajdują pracę w licznych tattersalach, szkołach jazdy, istniejących przy związkach hodowlanych, w instytutach hippicznych oraz w uniwersyteckich szkołach jazdy.

Starania władz i społeczeństwa niemieckiego w kierunku rozwijania sportu konnego u młodzieży i o powodzeniu, jakie te starania osiągają wzbudzają wielkie zainteresowanie zagranicą. We francuskim piśmie „Le Sport Universel" ukazał się artykuł o zlocie konnej młodzieży w Berlinie na zawody, w których wzięło udział 250 dzieci w wieku od lat 6 do 18. Autor artykułu wzywa francuskie miarodajne czynniki do podobnej propagandy sportu między młodzieżą we Francji. Przytacza on z ubolewaniem fakt, że w wielu małych niemieckich miastach znajduje się do setki dzieci, jeżdżących konno, podczas gdy w wielkich miastach francuskich ilość młodocianych adeptów sztuki jeździeckiej daje się policzyć na palcach jednej ręki.

— **Ze statystyki niemieckiej za rok 1931.**

Ilość torów wyścigowych	48
Ilość dni wyścigowych	301
Ilość rozegranych wyścigów	1 985
Ilość koni startujących	16.462
Nominalna wartość nagród i premji hodowl.	6,447.868 RM.
Faktycznie wypłacono nagród i premji hodowl.	5,098.598 RM.

W porównaniu z rokiem 1930 zmniejszono dnie wyścigowe o 45, wyścigi o 281, a nagrody o 1,877.303 RM.

— **Kryzys w wyścigach niemieckich** ilustruje dobitnie tabelka, przedstawiająca cyfrowe rezultaty za ostatnie czterolecie:

	1928	1929	1930	1931
Ilość torów wyścigowych	44	73	59	48
Ilość dni wyścigowych	357	377	346	301
Ilość gonitw	2.421	2.407	2.266	1.985
Ilość koni startujących	18.677	18.037	17 168	16.462
Suma wypłaconych nagród	9,839.340	9,537.246½	7,876 227	5,998.924

(w 1931 r. podano sumę nominalną).

AUSTRJA.

— **Sprzedaż stadniny gidranów w Piber.**

Austrjackie Ministerstwo Rolnictwa wystawia na sprzedaż stadninę gidranów w Piber.

Sprzedane będą: 2 ogiery stadne, 3 ogiery trzyletnie, 3 ogiery dwuletnie, 3 ogiery roczne, 11 matek stadnych, 13 klaczy 3 — 5 letnich, 7 klaczek 1 — 2 letnich.

Chów gidranów (anglo-arabów półkrwi) ma w austrjackich stadninach 120 letnią tradycję — w Polsce zaś główny wpływ wywarła ta hodowla w Małopolsce. Oferty należy kierować do 10 marca r. b. pod adresem: Bundesministerium für Land u. Forstwirtschaft in Wien, I Wipplingerstrasse 7.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Czechosłowacki ogólno-państwowy związek jeździecki** na niedawno odbytem walnem zebraniu postanowił między innemi zmianę statutu, pozwalającą poszczególnym stowarzyszeniom, należącym do związku, — na większą swobodę ruchów, czyli szerszą samodzielność. Następnie uchwalił nie wysyłać ekipy na olimpjadę do Los Angelos, oraz nie urządzać w r. b. międzynarodowych zawodów konnych. Dalej polecono zarządowi zająć się wybudowaniem w Pradze nowego terenu dla wielkich konkursów. Stwierdzono, że jakkolwiek jesienne zawody w Pardubicach wykazały doskonałą organizację i zgromadziły świat sportowy, to jednak nie odniosły sukcesu pod względem finansowym, gdyż Pardubice i okolice nie przyciągają szerszych mas publiczności. W końcu postanowiono znacznie powiększyć starania w kierunku rozwijania sportu konnego w sferach cywilnych, co się spotkało z ogólnym aplauzem.

NORWEGJA.

— **Norwegja zakupiła w Anglji** 20 koni pełnej krwi dla zapoczątkowania swej hodowli, która znajdzie oparcie w zezwoleniu władz na urządzanie totalizatora na wyścigach. Projektowana jest budowa nowoczesnego toru w Oslo.

WĘGRY.

— **Tegoroczny sezon wyścigowy** na Węgrzech rozpoczyna się dnia 3 kwietnia i trwa do dnia 16 października; rozegranych zostanie 50 dni wyścigowych, które obejmują 282 wyścigów. Suma nagród preliminowanych na rok 1932 wynosi 1,800.000 pengö. W porównaniu z rokiem ub. widać poważną zniżkę; i tak dni wyścigowych było w roku 1931 — 57, wyścigów 342, a suma nagród rozegranych wynosiła 2,449.500 pengö.

SOWIETY.

— **Zawody konne w Moskwie.** W pierwszej połowie sierpnia na torze wyścigowym w Moskwie odbyły się eliminacyjne zawody konne moskiewskiego okręgu wojennego, które poprzedziły zawody ogólno-krajowe. Były to trzecie z kolei zawody: poprzednie miały miejsce w latach 1925 i 1927. Udział w nich wzięły zarówno przedstawiciele armji czynnej, jak i oddziały przysposobienia wojskowego.

Najważniejszym punktem programu był „pięciobój plutonów kawalerji". Pierwszego dnia plutony musiały wypełnić: a) rekonesans pod osłoną oddziałów na przestrzeni 25 klm., w tempie 10 klm./godz. z warunkiem jaknajwiększego oszczędzania sił koni; b) po przybyciu na wyznaczony punkt plutony otrzymały drugi wywiad na 15 klm., wreszcie c) plutony musiały stoczyć bój w szyku pieszym z wyznaczonym przeciwnikiem, posiłkując się karabinami maszynowymi.

Drugi dzień zawodów obejmował cztery zadania: a) marsz 25 klm., oraz wypełnienie zadania taktycznego (norma czasu 2 godziny 30 min.); b) ostre strzelanie bezpośrednio po przebytym marszu z karabinów ręcznych i maszynowych z obliczeniem rezultatu; c) pościg na przełaj na dystansie 3 klm. (norma czasu 10 min.); d) władanie bronią białą w rąbaniu łozy i kłuciu manekinów na dystansie 1000 mtr. w tempie 100 mtr. w 2 min., przyczem suma cięć i kłucia nie mogła spadać niżej 75%.

Po za zawodami „kolektywnymi" odbyło się szereg prób indywidualnych:

1) Próba konia kawaleryjskiego, na którą składały się: a) jazda w maneżu, b) steeplechase 2400 mtr. z 12 przeszkodami; c) po półgodzinnym odpoczynku bieg na przełaj na 25 klm., w tempie 250 mtr. na minutę i bieg drogami 23 klm. z tą samą szybkością; d) wyścig płaski na torze **na dystansie 1500 mtr. w tempie 750 mtr.** na minutę.

2) Próba ujeżdżania: a) w maneżu otwartym; b) skok przez 8 przeszkód na dystansie 1000 mtr.. c) jazda polowa na przełaj i po drogach 25 klm. z normą czasu 10 klm. na godzinę.

3) Władanie bronią białą.

4) Konkurs hippiczny „zwyczajny, podwyższony i specjalnie podwyższony typu międzynarodowego".

Następnie odbyły się grupowe steeple na 3, 4 i 6 klm. W 6-cio kilometrowym steeple'u zwyciężył Kirjakow na koniu Buńczuk w 9 min. 29,5 sek.

Wyścigi przeszkodowe odbyły się na dystansach 2 i 3 klm dla szeregowców i oficerów.

Bieg dystansowy 75 klm. z trzema punktami kontrolnymi, terenem rozmaitym, drogami i na przełaj. Maksymalna norma czasu 5 godzin. Następnego dnia galop kontrolny.

Zapisano 19 koni, wzięło udział 12. Wszystkie warunki spełniło tylko 4 jeźdźców. Zwycięstwo przyznano: Bogusławskiemu na koniu Basket.

W rekordach skoku na wysokość Miedwiediew skoczył 170 centymetrów; na szerokość Wożdanow 6 mtr. 65 ctm.

W czasie od 15 do 28 sierpnia odbyły się w Moskwie na torze wyścigowym ogólnopaństwowe zawody konne. Po za „kolektywnym pięciobojem plutonów kawalerji", odbyło się szereg prób indywidualnych. Do ważniejszych należały: 100 kilometrowy raid na szybkość, w terenie ciężkim, drogami polnemi i na przełaj. Na drugi dzień po raidzie obowiązywał galop kontrolny, na dystansie 2 klm. z normą czasu 5 minut. Do biegu stanęło 25 koni Do galopu kontrolnego na drugi dzień dopuszczono 17 koni.

Zwycięstwo przyznano Stiepanowowi, który przebył 100 klm. w 4 godziny 22 min. ustanawiając rekord sowiecki. Drugim był Gniezdowski, trzecim Czałyj 4 godz. 47 min. czwartym Turik 4 godz. 57 min. i piątym Iwanow 4 godz. 58 min.

W konkursie hippicznym po raz pierwszy przyjęto na ogólnokrajowych zawodach sowieckich warunki i regulamin międzynarodowy. Pozatem demonstrowaną była jazda maneżowa wyższą szkołą, władanie bronią białą, dżigitowka i t. d.

Ustanowione zostały następujące ogólnokrajowe rekordy skoków: na wysokość 187 ctm., na szerokość przez rów z wodą 7 mtr. 65 ctm.

W zawodach wzięło udział 12 kobiet z przysposobienia wojskowego.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteuil**, 28 lutego.

P r i x F i n o t, 100.000 fr. 3.500 mtr. Steeplechase.

1. Serpolet, 4 l. og. kaszt. (Cerfeuil — Dolly Varden) T. Tabard, 63 kg., ż. M. Bonaventure.
2. Traicion, 4 l. kl. (po Town Guard) D. Kelekian, 63 kg., ż. R. Tremeau.
3. Val d'Aoste, 4 l. og. (po Filibert de Savoie) A. Cointreau, 63 kg., ż. R. Lock;

bez miejsca: Parti Pris, Clodion, Frutti di Mare, Le Chat Botte, Recalcitrant.

Wygrane o 4 — 2 dł. — łeb. Czas: 4:21,6.

Tot.: 40, 19, 29, 22:10.

— **Cannes**, 28 lutego.

Tegoroczny francuski sezon wyścigów płaskich rozpoczął się w niedzielę w Cannes.

L a C o u p e I n t e r n a t i o n a l e d e C a n n e s, 62.250 fr. — 2000 mtr.

1. Catimini, 5 l. og. (Saint Just — Cote Rotie) Ed. Veil Picard, 63 kg., ż. J. Peckett.
2. Titus, 4 l. og. (po Belfonds) R. Haim, 60 kg., ż. G. Vatard.
3. Melianthe, 4 l. kl. (po Antivari) Pcsse de F. Lucinge, 60½ kg., ż. R. Brethes;

bez miejsca: Castel Dore, Jus de Pomme, Mameluck II, Cassandre, Macache.

Wygrane o 1½ dł. — kr. szyja — 1½ dł. Czas: 2:09,6.

Tot.: 25, 12, 17, 13:10.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 10

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.